

Delfina Deli

SPOSTRZEŻENIA  
PESYMISTYCZNEGO  
OPTYMISTY



# **SPOSTRZEŻENIA PESYMISTYCZNEGO OPTYMISTY**

wydanie pierwsze, ISBN 978-83-66915-49-7  
©Delfina Deli i Wydawnictwo Agrafka 2022

REDAKCJA I KOREKTA  
Sylwia Lewandowska

SKŁAD I ŁAMANIE  
Teresa Witkowska

OKŁADKA  
Marta Chrobak

DRUK I OPRAWA  
Print Group Sp. z o. o.

WYDAWCA  
Wydawnictwo Agrafka  
ul. Macierzankowa 15; 64-514 Przecław  
e-mail: *wydawnictwo.agrafka@gmail.com*  
*www.wydawnictwoagrafka.pl*

# SPIS TREŚCI

Dziwak	9
Człowiek zwyczajny	13
Codziennosc	15
Rady	19
Depresja	21
Bez honoru	25
Wygodnictwo	27
„Uśmiech”	31
Przynależność kulturowa	33
Prawdomówność	37
Odpowiedzialność i hierarchia wartości	39
Stworzyłam „Potwora”	43
„Związkowa” obojętność	47
„ONA”	51
Kobieta generalizowana	53
Słowa	55
Śmierć	57
Zmartwienia	59
Własne zdanie	61
Przyjaźń	63
Ojcowskie pocieszenie i matczyne wkład	65
Konwenanse i zakazy	67
Pieniądze i władza	71



*Dla moich rodziców -  
kreatorów mądrych zasad,  
pomocników w problemach  
i przyjaciół w dorosłym życiu.*



*Adnotacja do czytającego*

**SPOSTRZEŻENIA PESYMISTYCZNEGO OPTYMISTY**

*Zdaję sobie sprawę, że mój tom nie jest powiewem mody. Nowoczesna poezja odchodzi od rymów i gładkiej mowy. W pełni szanuję pisarzy nowoczesnych i światłych, jednak nie szufladkuj moich spostrzeżeń „do zbyt dawnych”. Są rzeczy klasyczne, które nie wychodzą z mody, tak jak dostojny kapelusz, bez względu czy jest z lat 90', czy też jest nowy.*

*Czytaj więc ze zrozumieniem, zjednaj się z moim sercem i rozumieniem. Może wtedy pojdziesz sens słów w nich ukryty, ładnymi rymami przykryty.*





# DZIWAK

Dziwakiem nie każdy się rodzi,  
Ale wiele osób ku temu życie wodzi.  
Nie robi to jednak świadomie,  
Jeden z nich właśnie o tym opowie...

Dziwakiem stajesz się stopniowo, ale na stałe,  
Zupełnie nowy pogląd na życie w głowie powstaje.  
Początkowo niczym się nie wyróżnia,  
Do czasu, gdy widzi, że otacza go próżnia.

Świat, w którym dorastał i żyje,  
To tylko zwykłe pomyje,  
Patrzy na ludzi jak na dziwo,  
Gdy codziennie odnoszą się do siebie krzywo.

Coraz bardziej zaczyna mu to doskwierać  
Biedny nie może się pozbierać.  
Chce być inny niż cała rzesza,  
Nie pasożytem jak zwykła wsza.

Tu się zaczyna jego przemiana,  
Znowu odradza się w nim wiara.  
Staje się wzorem pracy, kultury,  
Pokazuje, że nie ma umysłu kury!

Rozwija się ciągle i ciągle,  
Coraz większa przepaść  
    pomędzy nim a ludźmi się ciągnie.

Mimo że miły, pokorny jest dalej,  
A ludzie wciąż mówią: oszalej, oszalej!

Nie mogą znieść, że coś mu się udaje,  
Pomocną dłoń wielokrotnie im podaje.  
Symbolem jest ich braków, niewiedzy i głupoty,  
Nie ważne, że te wysiłki, to jego siódme poty.

Usunąć chcą go ze społeczeństwa,  
Pozbawić poczucia bezpieczeństwa.  
Odebrać szczęście i radość,  
By nigdy nie był traktowany jak gość.

Chcą tylko korzystać z jego mądrości,  
Bo sami nie mają żadnej wartości.  
Gaszą w nim entuzjazm i zapał,  
Kłopotów na głowę dają mu nawał.

A że szlachetność to jego domena,  
Szuka podobnego partnera.  
Postronni mówią: „Wyniosły się stał”,  
A on tylko jedno marzenie miał...

Przygnębienie go dopada,  
Na docinki już nie odpowiada.  
Zamyka się w swojej skorupie,  
Oczy ma coraz bardziej trupie.

Prostackwo i hołota –  
Zniszczyli go, bo taka była ich ochota.  
Stał się odludkiem, dziwakiem,  
A kiedyś był pięknym barwnym ptakiem.

Wartości jednak nie dają mu o tym zapomnieć,  
Poczucia krzywdy nie chce wspomnieć.

Szlachetny i dobry dalej jest dla ludzi,  
Nie patrzy na to, że ich złem się pobrudzi.  
Żyje dalej, ale w cichości,  
Tylko on zaprasza do swego świata w gości.

Pogodzony ze swym losem,  
Czasem tylko pociąga nosem...  
Dziwakiem się stał nie przez ludzi, a przez siebie,  
Bo za życia sam się mimowolnie grzebie.

To jest jego forma przetrwania,  
Tylko jemu dobrze znana.  
Nie jest już sobą ani ważniakiem,  
Tylko po prostu zwykłym dziwakiem...

